

19 stycznia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Hbr 7, 25 – 8, 6)

(Hbr 7, 25 – 8, 6)

Bracia:

Jezus może całkowicie zbawiać na wieki tych, którzy przez Niego przystępują do Boga, bo wciąż żyje, aby się wstawiać za nimi.

Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielnego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosy, takiego, który nie jest zobowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie.

Prawo bowiem ustanawiało arcykapłanami ludzi obciążonych słabością, słowo zaś przysięgi, złożonej po nadaniu Prawa, ustanawia arcykapłanem Syna doskonałego na wieki.

Sedno zaś wywodów stanowi prawda: takiego mamy arcykapłana, który zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebiosach, jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku zbudowanego przez Pana, a nie przez człowieka. Każdy bowiem arcykapłan ustanawiany jest do składania darów i ofiar, przeto trzeba, aby Ten także miał coś, co by ofiarował. Gdyby więc był na ziemi, to nawet nie byłby kapłanem, gdyż są tu inni, którzy składają ofiary według postanowień Prawa. Usługują oni obrazowi i cieniowi rzeczywistości niebieskich. Gdy bowiem Mojżesz miał zbudować przybytek, został w ten sposób pouczony przez Boga: «Bacz, abys uczynił wszystko według wzoru, jaki ci został ukazany na górze».

Teraz zaś Chrystus otrzymał w udziale o tyle wznioślejszą służbę, o ile też stał się pośrednikiem lepszego przymierza, które oparte zostało na lepszych obietnicach.

(Ps 40 (39), 7-8a. 8b-10. 17 (R.: por. 8a i 9a))

REFREN: Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę

Nie chciałeś ofiary krwawej ani z płodów ziemi,
lecz otwarłeś mi uszy;
nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzechy.
Wtedy powiedziałem: «Oto przychodzę.

W zwoju księgi jest o mnie napisane:
Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę, mój Boże,
a Twoje Prawo mieszka w moim sercu».
Głosiłem Twą sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu
i nie powściągałem warg moich,
o czym Ty wiesz, Panie.

Niech się radują i weselą w Tobie
wszyscy, którzy Ciebie szukają,
a ci, którzy pragną Twojej pomocy,
niech zawsze mówią: «Pan jest wielki».

Aklamacja

Nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, śmierć zwyciężył, a na życie rzucił
światło przez Ewangelię.

Ewangelia (Mk 3, 7-12)

Jezus oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A przyszło za Nim
wielkie mnóstwo ludzi z Galilei. Także z Judei, z Jerozolimy, z Idumei i
Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego mnóstwo wielkie
na wieść o tym, jak wiele działał. Toteż polecił swym uczniom, żeby
łódka była dla Niego stale w pogotowiu ze względu na tłum, aby na
Niego nie napierano. Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy,

którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby Go dotknąć. Nawet duchy nieczyste, na Jego widok, padały przed Nim i wołały: «Ty jesteś Syn Boży». Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały.

Komentarz:

„Wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Jezusa, aby się Go dotknąć”. Zdanie to jest jednym z trzech miejsc w Ewangelii, w których wyraz „bicze”, „batogi” pojawia się w sensie symbolicznym. Dosłownie trzeba by to zdanie przetłumaczyć: „Wszyscy, którzy byli czymś biczowani, cisnęli się do Jezusa”. Na pewno chodzi tu przede wszystkim o choroby, ale sens tego wyrazu można rozszerzyć także na różne inne utrapienia, które nas dręczą — np. kiedy nie umiemy sobie poradzić ze swoją biedą, albo kiedy jesteśmy dręczeni brakiem pokoju w rodzinie, kiedy mamy nieżyczliwego sąsiada albo zmartwień nam dodają nasze własne dzieci, albo kiedy ktoś z nas biczowany jest nałogiem pijaństwa, narkomanii czy erotomanii.

Pokażę jeszcze dwa pozostałe miejsca w Ewangelii, gdzie mówi się o biczach, o batogach, od których uwalnia nas Jezus. Mianowicie w epizodzie, kiedy przychodzi do Pana Jezusa poselstwo od Jana Chrzciciela z zapytaniem, czy to Ty jesteś Mesjaszem, Ewangelista Łukasz zapisuje: „W tym właśnie czasie Jezus wielu uzdrowił z chorób i z dolegliwości”. Gdyby się chciało przetłumaczyć dosłownie, zdanie to brzmi: „W tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób i od biczów”.

Trzecie miejsce, w którym pojawia się wyraz „bicz” w sensie symbolicznym, to znajdujący się w Ewangelii według św. Marka opis uzdrowienia kobiety cierpiącej na krwotok. Dosłownie Pan Jezus powiedział do niej tak: „Córko, twoja wiara cię ocaliła; idź w pokoju i bądź uzdrowiona od twojego bicza”. Nie jest to szczegół tylko filologiczny. Bo warto sobie uświadomić, że ten sam grecki wyraz *mastiks*, („bicz”), *mastigun*, („biczować”) określa okrutne krwawe biczowanie, na które Pana Jezusa skazał Piłat. Pan Jezus został tym biczowaniem oraz zabawami przy użyciu korony z cierni tak potwornie zmaltrretowany, że poruszyło to samego Piłata. Piłat wyprowadził wtedy zmasakrowanego Jezusa i wypowiedział pamiętne słowa: „Oto Człowiek!”

Otóż kiedy sobie uświadomić, że nasze choroby i różne utrapienia są niekiedy w Ewangelii nazwane tym słowem, co ubiczowanie naszego Pana, o wiele bardziej przejmujące stają się tamte słynne słowa z Księgi Izajasza: „Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie” (53,5).

o. Jacek Salij OP